

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/wladyslaw-gomulka/76645,Grudzien-1970-krwawe-konsekwencje-roku-1968.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Grudzień 1970 - krwawe konsekwencje roku 1968

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: WŁODZIMIERZ SULEJA 02.12.2020

Rok 1968, poza pokoleniowym, młodzieżowym buntem, zapisał się również polskim udziałem w interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji. Tłumiono w ten sposób „praską wiosną”, rozwiewając tym

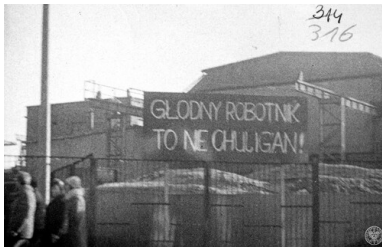
samym złudzenia co do możliwości zreformowania systemu.

I choć społeczne protesty (plakaty, napisy na murach, akcje ulotkowe) okazały się stosunkowo wątłe, to jednak sygnalizowały one, że opór – pomimo powszechnego zniechęcenia i marazmu – wciąż się tlił. W pojedynczych przypadkach zmierzał on w stronę antycznej tragedii. Taki wymiar miał czyn Ryszarda Siwca, który 8 września w czasie obchodów dożynkowych na warszawskim na Stadionie X-lecia dokonał aktu samospalenia.

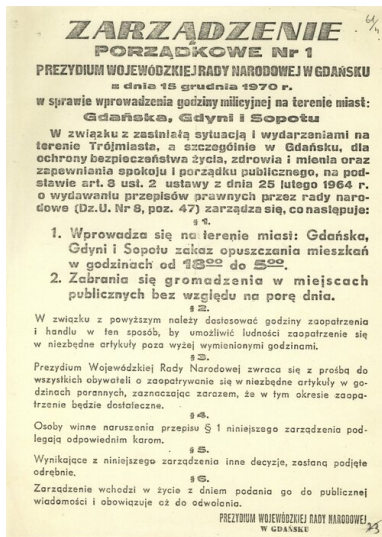
Ekipa Gomułki zdecydowała się na wprowadzenie w życie drastycznych podwyżek cen na żywność, przede wszystkim mięsa i jego przetworów. Nastroje miała poprawić wiadomość, że potaniały lokomotywy.

„Mała stabilizacja” kończyła się spektakularnym krachem...

Złym nastrojom społecznym towarzyszyła gospodarcza zapaść. Ratunkiem miała się okazać strategia selektywnego rozwoju polegająca na modernizowaniu wybranych branż po to, by zaczęły być konkurencyjne, także wobec kapitalistycznych gospodarek. W praktyce okazało się jednak, że nadal decydują naciski lokalnych, partyjnych koterii, a interesy przemysłu ciężkiego wciąż pozostają dla decydentów na pierwszym planie. W tej sytuacji ekipa Gomułki zdecydowała się na wprowadzenie w życie drastycznych podwyżek cen na żywność, przede wszystkim mięsa i jego przetworów. I choć zapowiedziano również obniżki, zwłaszcza cen na wyroby przemysłowe i tekstylne, to jednak sposób informowania o tym społeczeństwa świadczył jedynie o arogancji władzy. Dość powiedzieć, że nastroje miała poprawić wiadomość, że potaniały lokomotywy.



PRL, grudzień 1970. Po 14 latach nic się nie zmieniło: w kraju robotników i dla robotników robotnicy cały czas byli głodni. Fot. z zasobu IPN



Zarządzenie o wprowadzeniu godziny milicyjnej na terenie Trójmiasta, 15 grudnia 1970 r. Z zasobu IPN



**Czołgi i oddział wojska w pobliżu
bramy nr 3 Stoczni Gdańskiej im.
Lenina, 17 grudnia 1970 r. Z
prawej strony ludzie stojący na
peronie kolejki elektrycznej
przystanku Gdańsk - Stocznia.
Fot. z zasobu IPN**

Podwyżkę zamierzano wprowadzić w życie tuż przed świętami Bożego Narodzenia, 13 grudnia. Dzień później, w poniedziałek, na strajk zdecydowali się gdańscy stoczniowcy. Robotnicy nie ograniczyli się jednak do przerwania pracy. Demonstracje przeniosły się na ulice miasta, a celem pochodów protestacyjnych była lokalna siedziba rządzącej partii. Liczba demonstrantów rosła w miarę upływu czasu. W godzinach popołudniowych doszło już do pierwszych starć z milicją. We wtorek strajk objął zdecydowaną większość gdańskich zakładów pracy, a demonstranci podjęli próbę uwolnienia przetrzymywanych w jednej z komend milicji uczestników protestu z poprzedniego dnia.

„Siły porządku” zdecydowały się na użycie broni...

Na wieść o ofiarach demonstranci rozpoczęli oblężenie gmachu KW PZPR. Budynek podpalamo, zapłonęły też milicyjne i wojskowe pojazdy. Oblegających ostatecznie wyparto z centrum miasta, a w całym Trójmieście wprowadzono godzinę milicyjną. Protest trwał jednak nadal. W stoczniach w Gdańsku i Gdyni rozpoczął się strajk okupacyjny.

We wtorek rano, na wiadomość o skali robotniczego protestu, Gomułka przy braku jakiegokolwiek sprzeciwu ze strony ścisłego kierownictwa partyjnego zdecydował o użyciu w Trójmieście broni. Komunistyczna władza nie zamierzała negocjować. Dla rządzących podjęcie dialogu równało się okazaniu słabości zagrażającej trwałości systemu, toteż „kontrrewolucję” należało zdusić nie licząc się z ofiarami.



**...pytali robotnicy przez cały PRL.
Także w Grudniu 1970. Fot. z
zasobu IPN**



**Okolice KM MO w Gdańsku,
grudzień 1970. Starcia Polaków z
siłami komunistycznego reżimu
Gomułki. Fot. z zasobu IPN**



**Kres wytrzymałości Polaków
wobec władzy komunistów:
płonący gmach KW PZPR w
Gdańsku. Bardzo szybko, krwią,
komuniści przywrócili tę
społeczną umiejętność
zniewolonego narodu. Grudzień
1970. Fot. z zasobu IPN**

W czwartek 17 grudnia protest objął całe Wybrzeże. W Szczecinie, jak wcześniej w Gdańsku, zapłonął gmach KW. I tu w starciach ulicznych ginęli ludzie. Walczono też na ulicach Elbląga i Słupska. Przeciwno protestującym rzucono olbrzymie siły – obok oddziałów milicji niemal 30 tys. żołnierzy.

Kliszko, Kociołek, Korczyński - prowokacje i „czarny czwartek”

Rzecz w tym, że plenipotenci i sekretarza, którzy pojawili się na Wybrzeżu, podejmowali działania nieskoordynowane i sprzeczne. Z ramienia Gomułki na miejscu decydowali: i Zenon Kliszko, i lokalny partyjny wielkorządca Stanisław Kociołek, i dowodzący wojskiem oraz milicją gen. Grzegorz Korczyński. Co więcej, niektóre poczynania wobec strajkujących robotników nosiły znamiona celowych prowokacji. Trudno za takie nie uznać aresztowania komitetu strajkowego Stoczni Gdyńskiej (co ewidentnie eskalowało konflikt) czy ostrzelania przez wojsko usiłujących opuścić Stocznnię Gdańską robotników (co zwiększyło liczbę ofiar).

Do prawdziwej tragedii doszło jednak w „czarny czwartek” w Gdyni, kiedy to stoczniowców usiłujących dotrzeć do pracy (po telewizyjnym wystąpieniu Kociołka) powitały na stacji EKD serie z karabinów maszynowych. Starcia przeniosły się na ulice miasta, a liczba ofiar wciąż rosła. To właśnie wtedy przez Gdynię szedł pochód, na czele którego na drzwiach niesiono jednego z poległych, owego „Janka Wiśniewskiego” z grudniowej ballady.

Komunikat Prokuratury Wojewódzkiej w Gdańsku

Prokuratura Wojewódzka w Gdańsku, na podstawie danych uzyskanych ze służby zdrowia stwierdza, że w wyniku zająć do jakich doszło w grudniu ub. roku na terenie Gdańska, Gdyni i Elbląga śmierć poniosły następujące osoby:

w GDANSKU

1. Rebiñia Waldemar — Gdańsk, ul. Kaznodziej-
ska nr 1
2. Matelski Jerzy — Gdańsk, ul. Oksywska
nr 3
3. Widerlik Józef — Gdańsk, ul. Arkońska
nr 50
4. Stojceki Kazimierz — Gdańsk, ul. Sieroca nr 1
5. Peszyński Andrzej — Łalkowy, pow. Staro-
gard Gdański
6. Mosiewicz Stefan — Krasna Łąka, pow.
Sztum
7. Zastawny Kazimierz — zamieszkały czasowo:
Gdańsk, ul. Długa 20/21,
stałe — Wrocław, ul.
Ziemniaczana 16
8. Sypka Bogdan — Gdańsk, ul. Perłowa
nr 2
9. Zamroczyński Marian — Gdańsk, ul. Biskupia
Górka nr 24 c

w GDYNI

10. Polto Zygmunt — Gdynia, ul. Śląska 31/19
11. Gilisicki Zygmunt — Gdynia, ul. Czerwonych
Kozynierów nr 178/184 B
12. Kuchcik Jerzy — Gdynia, ul. Sienna nr 7
13. Zajecenko Waldemar — Gdynia, ul. Konwalio-
wa 20/62
14. Drywa Brunon — Gdynia, ul. Mińska 11
15. Sieradzan Stanisław — Gdynia, ul. Dzierżyń-
skiego nr 70
16. Godlewski Zbigniew — Elbląg, ul. Grotgera
nr 102
17. Piernicki Ludwik — Goręczyno, pow. Kartu-
zy
18. Kaluźny Jan — Sasin, pow. Lebork
19. Wycichowski Zbigniew — Gdynia, ul. Kasprzicza
nr 23
20. Pawłowski Józef — Rumia, ul. Kochanow-
skiego nr 10
21. Polechoński Jan — Rumia, ul. Helska nr 22
22. Nastaly Zbigniew — Wejherowo, ul. Sobie-
skiego nr 310
23. Wójcik Marian — Wejherowo, ul. Koper-
nika nr 11
24. Lewandowski Stanisław — Skępe, pow. Lipno, woj.
bydgoskie
25. Zebrowski Janusz — Gdynia, ul. Skarbka
nr 80
26. Skonieczka Jerzy — Gdynia, ul. Energety-
ków nr 3 a
27. Formela Apollinary — Rumia, ul. Dzierżyńskie-
go, nr 25

w ELBLĄGU

28. Sawicz Tadeusz — Elbląg, ul. Szczygła
nr 25

PROKURATURA WOJEWÓDZKA W GDANSKU

Jak poinformował Urząd Spraw Wewnętrznych Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku, pogrzeby zmarłych odbyły się na koszt państwa, z udziałem najbliższych rodzin i — w zależności od wyrażonego przez nie życzenia — przy udziale duchownych, z usługami religijnymi.

Rodziny zmarłych otoczone są opieką władz.

**Grudzień 1970, efekty rządów
PZPR i Gomułki. Jedna z
oficjalnych, tu: komunistycznych,
list... Właściwie do dziś nie
wiemy z całą pewnością ilu
dokładnie... Z zasobu IPN**

Protest objął całe Wybrzeże...

W czwartek, 17 grudnia, protest objął już całe Wybrzeże. W Szczecinie, podobnie jak kilka dni wcześniej w Gdańsku, zapłonął gmach KW. I tu w starciach ulicznych ginęli ludzie. Walczono też na ulicach Elbląga i Słupska. Przeciwko protestującym rzucono olbrzymie siły — obok oddziałów milicji wysłano niemal 30 tysięcy

żołnierzy.

Tłumieniu protestu towarzyszyła niespotykana dotąd brutalność. Demonstrantów bito nie tylko na ulicach, ale także w komisariatach i więzieniach. Bito bezpardonowo, do utraty przytomności. Nie oszczędzano kobiet i młodocianych. Komunistyczna władza zrzuciła maskę. A przy tym dbano, by Wybrzeże odciąć od reszty kraju, zwłaszcza poprzez ścisłą blokadę informacji przełamaną dopiero po dwu dniach przez rozgłośnię polską Radia Wolna Europa.



Gdańsk, 17 grudnia 1970 r.
Człowiek - leżący na ulicy i
podtrzymywany przez innego
(niezidentyfikowanego) człowieka
- jedna z ofiar masakry
mieszkańców miasta dokonanej
przez reżim Władysława Gomułki.
Fot. z zasobu IPN

Charakterystyczne, że robotnicy nie zamierzali demontować systemu. Wystąpienia miały charakter żywiołowy, a żądania, formułowane zwłaszcza podczas strajków okupacyjnych, sprowadzały się najczęściej do cofnięcia podwyżek, ukarania odpowiedzialnych za rozlew krwi i podania prawdziwych informacji o powodach i przebiegu protestu.

Kreml nie chce eskalacji konfliktu - wymiana genseka

Władze nie zamierzały jednak ustępować. Nadal obowiązywała decyzja o używaniu przeciwko „kontrrewolucjonistom” broni, a I sekretarz KC PZPR rozważał nawet ewentualność wystosowania prośby o „bratnią pomoc”. Te ostatnie rachuby okazały się jednak płonne. Kreml nie chciał eskalacji konfliktu,

grożącego nieobliczalnymi konsekwencjami. Czas rządów Gomułki dobiegał końca.



Kurtka Ludwika Piernickiego, zamordowanego przez reżim Władysława Gomułki 17 grudnia 1970 r. w Gdyni. Za niespełna 2 miesiące skończyłby 21 lat. (Na kurtce ślady przestrzelin.) Fot. z zasobu IPN

Do prawdziwej tragedii doszło w „czarny czwartek” w Gdyni, kiedy to stoczniowców usiłujących dotrzeć do pracy (po telewizyjnym wystąpieniu Kociołka) powitały na stacji EKD serie z karabinów maszynowych. Starcia przeniosły się na ulice miasta, a liczba ofiar wciąż rosła.

Pierwszy sygnał o konieczności personalnej zmiany dotarł do Warszawy z Moskwy już wieczorem 16 grudnia. Wysłał go sowiecki premier, Aleksiej Kosygin. Dwa dni później w specjalnym liście skierowanym do polskich „towarzyszy” władcy Kremla zażądali użycia politycznych i ekonomicznych środków po to, by zakończyć kryzys. Dla Gomułki był to wyrok. Późnym wieczorem 19 grudnia podczas posiedzenia Biura Politycznego (już

bez Gomułki, który wylądował w szpitalu) zebrani zdecydowali się powierzyć najwyższe partyjne stanowisko Edwardowi Gierkowi.

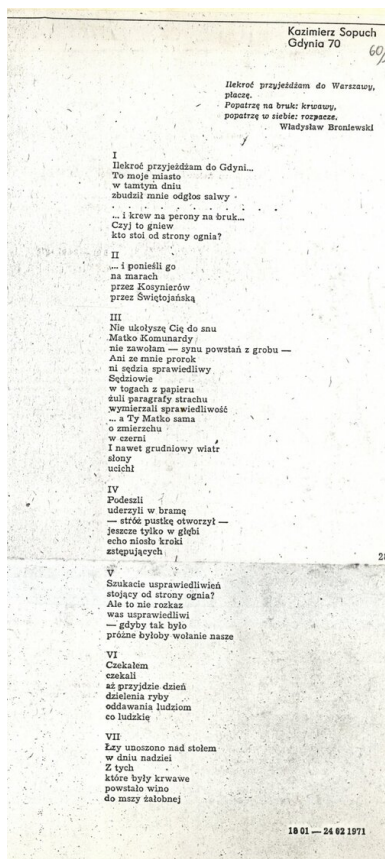
Dzień później zmiana stała się faktem, a z partyjnym kierownictwem pożegnali się również najbliżsi współpracownicy byłego już I sekretarza.



Grudzień 1970. Prowadzenie zatrzymanych milicjantów. Fot. z zasobu IPN



To też była solidarność. Szczecin, grudzień 1970. Fot. z zasobu IPN



**...łzy unoszono nad stołem/ w
dniu nadziei/ Z tych/ które były
krwawe/ powstało wino/ do mszy
żałobnej. Z zasobu IPN**

Roszady na szczytach władzy nie oznaczały jednak wycofania się z podwyżek. Gierek poprzestał na rytualnej krytyce poprzednika i mglistych obietnicach poprawy warunków bytowania. W rezultacie w styczniu i lutym fala strajkowa powróciła. Strajk w szczecińskiej Stoczni Gierek zdołał przeciąć bezpośrednim spotkaniem z kierującym protestem komitetem. Co więcej, strajkujący otrzymali gwarancję bezpieczeństwa. A na spotkaniu w Gdańsku z delegatami reprezentującymi przemysł okrętowy zdołał on nawet uzyskać zapewnienie zebranych o wsparciu – owo symboliczne „pomożemy”.

Ostatecznie o wycofaniu się władz z grudniowej podwyżki zdecydował lutowy strajk łódzkich włóknianek. Grudniowy bilans okazał się jednak wyjątkowo tragiczny. Lista zabitych, zarówno w ulicznych starciach, jak i podczas trudnych do wytłumaczenia masakr, objęła 45 nazwisk, głównie bardzo młodych ludzi. Liczbę rannych szacuje się na ponad 1100. Wielokrotnie więcej osób zatrzymano i ciężko pobito.

Także kredyt zaufania, jaki otrzymała nowa ekipa, był znacznie niższy aniżeli ten, który towarzyszył dojściu do

władzy Gomułki. Receptą na społeczną akceptację miał tym razem być odczuwalny dobrobyt. Zapewnić go miał „dynamiczny rozwój”.



**Czołg przy Pomniku Sobieskiego
w Gdańsku, 17 grudnia 1970 r.
Fot. z zasobu IPN**



**Historia została. Szczecin,
grudzień 1970. Fot. z zasobu IPN**

Tekst stanowi fragment książki

„Dawniej to było. Przewodnik po historii Polski” (2019)

COFNIJ SIĘ